

**Doświadczenia i  
refleksje pomocy  
nauczyciela w  
warszawskim  
gimnazjum**

**Zaira Barkinhoeva,**  
pomoc nauczyciela w  
Gimnazjum nr 141 w  
Warszawie

Seria „Maieutike” nr 5/2012



Seria wydawnicza  
Fundacji na rzecz Różnorodności Społecznej



[www.ffrs.org.pl](http://www.ffrs.org.pl)

Od września 2011 roku pracuję w gimnazjum na warszawskim Targówku w charakterze pomocy nauczyciela<sup>1</sup>. Niezmiernie się cieszę z takiej możliwości, ponieważ mogę robić to, co kocham – pracować z dziećmi. Poza tym pozwala mi to być aktywną w swoim zawodzie (w 1994 roku ukończyłam Instytut Pedagogiki w Groznm, stolicy Czeczenii). W artykule chciałabym opisać to, czym zajmuję się na co dzień w charakterze pomocy nauczyciela i podzielić się swoimi spostrzeżeniami z pracy w szkole, w której obecnie (rok szkolny 2012/2013) uczy się sześćcioro uczniów i uczennic uchodźczych (w poprzednim roku było ich kilkanaścioro). Dzieci te pochodzą przede wszystkim z Czeczenii, a także z Afganistanu i Gruzji. Mieszkają w ośrodku dla cudzoziemców, którzy złożyli wnioski o nadanie statusu uchodźcy, otwartym w dzielnicy Targówek w 2010 roku. Jest to ośrodek dla samotnych kobiet i matek. Mam nadzieję, że dzięki mojemu doświadczeniu i perspektywie osoby pochodzącej z tego samego kręgu kulturowego, co większość dzieci uchodźczych w Polsce, pokażę różne obszary, w których pracować może pomoc nauczyciela w szkole, przyjmującej dzieci cudzoziemskie. Liczę też na to, że zachęcę szkoły, by występowały o przyznanie środków na zatrudnienie pomocy nauczyciela, co sprawi, że rozwiązanie to będzie częściej stosowane.

## 1. PIERWSZE WRAŻENIA ZE SZKOŁY W POLSCE

Pochodzę z Inguszetii i tam spędziłam większą część mojego życia. W Groznm ukończyłam pedagogikę ze specjalizacją nauczanie początkowe. Przed przyjazdem do Polski w 2006 roku, pracowałam z przerwami siedemnaście lat jako nauczycielka najmłodszych dzieci. Bardzo lubiłam swoją pracę – zżywałam się ze swoimi podopiecznymi i za każdym razem, jak kończyli klasę, było mi smutno.

Ponieważ przyjechałam do Polski z piątką swoich dzieci w wieku szkolnym (najmłodsze miało siedem lat), pierwszy kontakt ze szkołą miałam długo zanim zaczęłam pracować w charakterze pomocy nauczyciela. Początkowo trafiłam ze swoją rodziną do nieistniejącego już ośrodka dla cudzoziemców na

---

<sup>1</sup> Zatrudnienie pomocy nauczyciela możliwe jest w placówkach, w których uczą się dzieci, niebędące obywatelami polskimi, podlegające obowiązkowi szkolnemu lub obowiązkowi nauki, które nie znają języka polskiego albo znają go na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki. Osoba zatrudniana w charakterze pomocy nauczyciela musi władać językiem kraju pochodzenia dzieci (zgodnie z art. 94a, ust. 4a ustawy z dnia 07.09.1991 o systemie oświaty – Dz.U. 2004 nr 256 poz. 2572 z późn.zm.). Pomoc nauczyciela zatrudniana jest przez dyrektora bądź dyrektorkę szkoły a jej zatrudnienie finansowane jest ze środków publicznych przez organ prowadzący daną placówkę. Odróżnia to pomoc nauczyciela od asystenta międzykulturowego, zatrudnianego przez organizację pozarządową, choć osoby te pełnią podobne funkcje. Więcej o różnych aspektach zatrudniania pomocy nauczyciela ze środków publicznych przeczytać można w artykule N. Kłórek, (2012), „Pomoc nauczyciela – szczególna forma wsparcia udzielana szkołom przez organ prowadzący. Przykład warszawskiego Targówka”, *Seria „Maietuike”*, nr 4, Warszawa: Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej. O pracy asystenta międzykulturowego i jego roli w pracy szkoły pisze z kolei B. Lachowicz (2010) w artykule *Asystent międzykulturowy – nowe rozwiązanie starych problemów. Przykład z Coniewa, Seria „Maietuike”*, nr 8, Warszawa: Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej.

warszawskich Bielanach. Moje dzieci po około dwóch miesiącach nauki języka polskiego w ośrodku<sup>2</sup> – między innymi alfabetu – zaczęły chodzić do pobliskich szkół. Dowiadywałam się od nich, z jakimi trudnościami zmagają się na co dzień, z jakimi zmianami muszą się oswoić – szczególnie te z nich, które chodziły już do szkoły przed przyjazdem do Polski. W Czeczenii i Inguszetii dzieci nie zmieniają szkół tak jak w Polsce – przez pierwszych jedenaście lat uczą się w jednym miejscu. Dziecko zaczyna szkołę w wieku około siedmiu lat – pierwsze cztery lata nauki to nauczanie początkowe. Wówczas dzieci mają osobnych nauczycieli – tych samych przez cztery lata, którzy uczą ich podstaw różnych przedmiotów, pisania i liczenia. Zajęcia w szkole odbywają się w języku rosyjskim i trwają od poniedziałku do soboty. Rok szkolny podzielony jest na cztery semestry, a nie na dwa jak w Polsce<sup>3</sup>.

Z biegiem lat w Polsce poznałam bardzo życzliwych ludzi, także osoby aktywne w organizacjach pozarządowych, które podsunęły mi pomysł zatrudnienia się w charakterze pomocy nauczyciela i, co ważne, skontaktowały mnie ze szkołą na Targówku. Oprócz mnie, jako wsparcie dzieci cudzoziemskich pracują w niej jeszcze dwie osoby – pani Luiza zatrudniona w charakterze pomocy nauczyciela i pan Aslan jako asystent międzykulturowy zatrudniony przez organizację pozarządową. Wraz z drugą osobą pracującą w szkole w charakterze pomocy nauczyciela (każda z nas pracuje na pół etatu, cztery godziny dziennie) dzielimy się opieką nad wszystkimi dziećmi, mieszkającymi w ośrodku dla cudzoziemców. Każda z nas ma przypisanych konkretnych uczniów i konkretne uczennice – decyzja o tym, które to są dzieci, zapadła w porozumieniu z dyrekcją, po wstępnych obserwacjach, jaki kontakt udało nam się nawiązać z dziećmi. Obecnie mam pod opieką trzech chłopców – nie znaczy to oczywiście, że nie rozmawiam z pozostałymi uczniami i uczennicami, ale moi podopieczni wiedzą, że zawsze mogą na mnie liczyć.

## **2. MOJA PRACA W CHARAKTERZE POMOCY NAUCZYCIELA**

Praca osoby zatrudnionej w charakterze pomocy nauczyciela dotyczy różnych obszarów, z którymi wiąże się obecność dzieci cudzoziemskich w szkole<sup>4</sup>. Część z nich odnosi się bezpośrednio do procesu

---

<sup>2</sup> Zgodnie z art. 71 ustawy z dnia 13.06.2003 o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2003 nr 128 poz. 1176) pomoc socjalna dla cudzoziemców, którzy złożyli wniosek o nadanie statusu uchodźcy, obejmuje także naukę języka polskiego, realizowaną najczęściej w ośrodkach dla cudzoziemców [przypr. red.].

<sup>3</sup> Inne informacje na temat systemu nauczania w Czeczenii można znaleźć w: B. Różycka, Czeczeńscy uczniowie w naszej klasie, <http://refugee.pl/?mod=knowbase&path=2689&PHPSESSID=c4ba932fd4a8c59e34a23308ffa3d4d2>, 28.08.2009 (dostęp 15.11.2012) [przypr. red.].

<sup>4</sup> O różnych aspektach związanych z obecnością dziecka cudzoziemskiego w szkole w Polsce opowiada film „Fatima”. Pokazuje on perspektywę czeczeńskiej uczennicy jednego z warszawskich gimnazjów. Film zrealizowany został w 2012 r. w ramach Serii filmowej „Narracje Migrantów” Fundacji na rzecz Różnorodności Społecznej. Więcej na temat filmu i serii na stronie [www.ffrs.org.pl](http://www.ffrs.org.pl) [przypr. red.].

edukacji, a inne do takich kwestii jak relacje z rówieśnikami i rówieśnicami czy kontakty z rodzicami i opiekunami.

## 2.1. POMOC W NAUCE

Jednym z moich podstawowych zadań jako pomocy nauczyciela jest wspieranie dzieci cudzoziemskich w nauce. Oznacza to przede wszystkim towarzyszenie im podczas lekcji, w których przeszkodą może być brak znajomości lub niewystarczająca znajomość języka polskiego. Tłumaczę uczniom i uczennicom na język rosyjski to, co mówi osoba prowadząca lekcję. Dzieci uchodźcze w naszej szkole, jak i zresztą w innych szkołach w Polsce, pochodzą przede wszystkim z Czeczenii, gdzie język rosyjski jest językiem urzędowym.

Tłumaczenie treści lekcji jest dość trudnym zadaniem, wymaga dużego skupienia, a czasami podczas zajęć panuje zamieszanie. W przypadku niektórych przedmiotów, na przykład fizyki czy chemii, konieczna jest znajomość specjalistycznego słownictwa. Nawet ja nie zawsze je znam czy rozumiem, wówczas proszę osobę prowadzącą lekcję o dodatkowe wyjaśnienie – dla mnie to też jest okazja, żeby wzbogacić słownictwo, co może się przydać w dalszej pracy z dziećmi. Nauczyciele i nauczycielki zazwyczaj bardzo chętnie mi pomagają i tłumaczą, gdy coś jest niejasne. Zdarza się też, że osoba prowadząca lekcję podchodzi sama z siebie, by coś dodatkowo wyjaśnić, upewnić się czy wszystko jest zrozumiałe. To jest bardzo miłe i pomaga dzieciom uchodźczym w naszej szkole poczuć się pewniej.

Szczególnie intensywna praca podczas lekcji potrzebna jest w przypadku nowych uczniów i uczennic – mam pod opieką dzieci, które na początku roku szkolnego niemalże nic nie rozumiały w języku polskim. Niektóre osoby prowadzące lekcje mówią po rosyjsku lub znają jego podstawy, co bywa pomocne. Dzieci uchodźcze w naszej szkole mają oddzielne lekcje języka polskiego<sup>5</sup>, prowadzone przez jedną z nauczycielek. Odbywają się one oddzielnie dla chłopców i dla dziewczynek – odpowiednio sześć i pięć godzin w tygodniu. Te zajęcia w obydwu przypadkach odbywają się trzy razy w tygodniu w różnych porach – zdarza się, że w zamian za standardową lekcję polskiego, ale też na przykład w czasie standardowej lekcji biologii, którą potem nauczycielka przeprowadza jeszcze raz dla dzieci uchodźczych lub też za wychowanie fizyczne. Zajęcia z języka polskiego są bardzo ważne – znajomość języka jest konieczna do tego, by móc korzystać z innych lekcji. Dzieci uchodźcze bardzo lubią te zajęcia. Ja też biorę

---

<sup>5</sup> Zgodnie z art. 94a, pkt 4. ustawy z dnia 07.09.1991 o systemie oświaty (Dz.U. 2004 nr 256 poz. 2572 z późn.zm.) osoby niebędące obywatelami polskimi, podlegające obowiązkowi szkolnemu lub obowiązkowi nauki, które nie znają języka polskiego albo znają go na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki, mają prawo do dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego. Dodatkową naukę języka polskiego dla tych osób organizuje organ prowadzący szkołę [przyj. red.].

w nich udział – pomagam czasami w tłumaczeniu pewnych kwestii, omawianych przez nauczycielkę, uczniom i uczennicom, objaśniam zasady językowe czy też bardziej skomplikowane słowa. Dopilnowuję ponadto, żeby dzieci były obecne na lekcji,

Oprócz uczestniczenia w lekcjach, pomagam także uczniom i uczennicom uchodźczym w odrabianiu pracy domowej. Zdarza się, że dzieci same do mnie przychodzą z jakimś pytaniem dotyczącym lekcji, proszą o wyjaśnienie czegoś. Nauczyciele i nauczycielki wychodzą naprzeciw trudnej sytuacji uczniów i uczennic cudzoziemskich, szczególnie na początku, gdy dzieci nie znają języka polskiego. Wówczas przekazują mi, jakie są najważniejsze zagadnienia przerabianego w danym momencie materiału, by dzieci mogły być przygotowane do klasówki lub do lekcji, starając się jednocześnie unikać odpytywania uczniów i uczennic cudzoziemskich przy tablicy (mogą to być dla dzieci stresujące sytuacje).

Nie mogę niestety powiedzieć, że dzieci uchodźcze zawsze przykładają się do nauki, podobnie jak nie można tego powiedzieć o wszystkich polskich dzieciach. Ważne jest jednak, by starać się zrozumieć, dlaczego tak jest. Moją rolą jest przekazywać informacje kadrze pedagogicznej oraz zwracać jej uwagę na takie aspekty sytuacji dzieci cudzoziemskich, które mogą im utrudniać naukę w sposób szczególny, a nietypowy dla dzieci polskich.

Należy pamiętać, że dzieci uchodźcze często przyjeżdżają ze swoimi rodzinami lub opiekunami do Polski w różnych momentach, zazwyczaj w trakcie roku szkolnego. Trafiają do zupełnie nowego środowiska, mając często doświadczenia w całkowicie innym systemie edukacji. Dołączają do zżytych ze sobą klas, nie rozumiejąc języka. Choć mieszkając w ośrodku dla cudzoziemców, korzystają z zajęć języka polskiego, które powinny pomóc im w formalnej edukacji w Polsce, nie zawsze niestety wsparcie to jest skuteczne lub udzielane w wystarczającym wymiarze, by mogły zrozumieć tok lekcji i brać aktywny udział w zajęciach. Aby lepiej wyobrazić sobie tę sytuację, pomyślmy o dziecku polskim, które trafia na lekcję w szkole na przykład w Japonii i ma w języku japońskim uczyć się praw fizyki czy zdobywać wiedzę o nieznanym wcześniej wydarzeniach historycznych. Choć dzieci uchodźcze uczą się podstaw polskiego i chłoną go też w codziennych sytuacjach, jest to dla nich obcy język, z całkowicie nowym alfabetem (zarówno alfabet w języku rosyjskim, w którym prowadzone są lekcje w Czeczenii czy Inguszetii, jak i alfabet czeczeński czy inguski nie są alfabetami łacińskimi, mają inny zapis)<sup>6</sup>. Zdarza się, że do trudności

---

<sup>6</sup> O odmiennym modelu edukacji dla dzieci cudzoziemskich opartym na programie nauki języka polskiego w jednej ze szkół w Polsce pisze A. Derda (2010) w artykule „Prowadzenie szkoły wielokulturowej w Polsce – pomysły rozwiązań instytucjonalnych”, *Seria „Maietuike”*, nr 6, Warszawa: Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej. O specyfice nauki języka jako obcego pisze B. Gwóźdź (2012) w artykule „Nauczanie języka polskiego dzieci cudzoziemskich – działalność wolontariuszy i wolontariuszek w projekcie <<Teraz polski!>>”, *Seria „Maietuike”*, nr 2, Warszawa: Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej. Ponadto w publikacji *Szkoła wielokulturowa – organizacja pracy i metody nauczania. Wybór tekstów* (A. Grudzińska, K. Kubin (red.), (2010), Warszawa: Fundacja na rzecz

językowych, uprzykrzających proces nauki, dochodzą plany rodziców lub opiekunów, którzy – zamierzając wyjechać z Polski – nie zawsze motywują dzieci do nauki. Może mieć to negatywny wpływ na podejście dzieci do szkoły, na co czasami narzekają nauczyciele i nauczycielki.

Jednym z najczęstszych problemów w naszej szkole, a także – czego jestem świadoma – w wielu innych, jest rotacja uczniów i uczennic uchodźczych, ich wyjazdy z Polski. Nie jest to oczywiście decyzja dzieci a dorosłych, za którą niestety dziecko płaci wysoką cenę. Często powoduje ona bowiem, że dziecko, które już nawiązało wstępne kontakty, czasami nawet przyjaźnie, poznało nauczycieli i nauczycielki, zaczęło uczyć się języka i przyzwyczajając do nowego środowiska, znowu przenoszone jest gdzie indziej. Trafia w zupełnie inne otoczenie, które musi na nowo oswajać. Zawsze bardzo mi szkoda takich dzieci, bo wiem, jak ciężko jest rozpoczynać życie od nowa, szczególnie jeśli zdarza się to kolejny raz. Efektem takiej sytuacji mogą być także trudności w postrzeganiu nauki jako wartości samej w sobie – uczniowie i uczennice zaczynają uważać, że nie ma po co się uczyć i wkładać wysiłku w poznawanie tego języka, skoro za kilka miesięcy już ich tu nie będzie. Nie można jednak myśleć o tym jak o ich winie.

Wydaje mi się, że osoba pracująca w charakterze pomocy nauczyciela, by móc skutecznie wspierać uczniów cudzoziemskich i uczennice cudzoziemskie w nauce, powinna mieć pod opieką ich konkretną grupę, której towarzyszyć będzie w większości lekcji. Tak jest w naszej szkole. Szczególnie ważne jest to w początkowym okresie pobytu w Polsce i w szkole, kiedy dzieci są najbardziej zagubione i nie znają zupełnie języka. Wiem, że czasami jest to trudne ze względu na fakt, że kierowane są one do różnych klas, ale warto do tego dążyć. Dzięki temu można poznać lepiej dzieci i ich rodziny, zdobyć zaufanie, zrozumieć ich sytuację.

## 2.2. WSPARCIE DZIECI UCHODŹCZYCH W PROCESIE INTEGRACJI

Oprócz pomagania dzieciom w zrozumieniu treści przekazywanych podczas zajęć oraz odrabianiu lekcji, równie ważne jest to, co nie wydaje się związane bezpośrednio z edukacją, ale ma niewątpliwie na nią duży wpływ – samopoczucie dzieci uchodźczych w szkole, ich relacje z polskimi rówieśnikami i rówieśnicami, współpraca z rodzicami i opiekunami uczniów i uczennic.

W swojej pracy pedagogicznej w Polsce często spotykałam się z opiniami nauczycieli i nauczycielek o tym, że dzieci z Czeczenii czy innych republik kaukaskich są niegrzeczne. Dotyczy to szczególnie chłopców. Zarówno w Inguszetii, jak i w Polsce pracowałam z różnymi dziećmi – nieśmiałymi i odważnymi, spokojnymi i rozrabiającymi, przykładającymi się do nauki i wagarującymi. Zawsze starałam

---

Różnorodności Społecznej) zamieszczone są artykuły poświęcone zagadnieniu nauczania języka angielskiego dzieci cudzoziemskich w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Więcej na temat publikacji na stronie [www.ffrs.org.pl](http://www.ffrs.org.pl) [przyp. red.].

się poznać je jak najlepiej jako indywidualne osoby. Pracując w charakterze pomocy nauczyciela, staram się rozmawiać z dziećmi, którymi się zajmuję, nie tylko na tematy związane z lekcjami i pracą domową, ale także o ich problemach, przyszłości, kim chciałyby zostać, o czym marzą, czego im brakuje, za czym tęsknią... Rozmawiamy też o ich zachowaniu, jeśli któraś z osób prowadzących lekcje mówi mi, że dziecko było niegrzeczne w czasie zajęć. Staram się być dla moich dzieci kimś, z kim wiedzą, że zawsze mogą porozmawiać i do kogo zawsze mogą się zwrócić w przypadku trudności lub trosk.

Wydaje mi się, że jest to bardzo istotne w pracy w szkole. Nie należy przyjmować łatwych rozwiązań i tłumaczeń – jeśli nawet wydaje nam się, że jakieś dziecko zachowuje się niewłaściwie, nie chce się uczyć, naszym obowiązkiem jako pedagogów i pedagożek jest, by zrozumieć dlaczego. Nie ma złych dzieci. Są za to dzieci, które znalazły się w różnych sytuacjach i odreagowują to na wiele sposobów, które próbują nam coś przekazać, nie zawsze wiedząc jak. Sądzę, że często jest pokusa, żeby się nie angażować, żeby ocenić na podstawie tego, co najbardziej widoczne – łatwiej jest na przykład powiedzieć, że dziecko jest niegrzeczne, trudniej jest spojrzeć głębiej i zastanowić się dlaczego, a jeszcze trudniej – zareagować, podjąć wysiłek, wykraczający niekiedy poza sztywne godziny pracy i wyznaczone zadania w szkole. W Inguszetii do mojej klasy trafił chłopiec, który w opinii wielu nauczycieli i nauczycielek nie chciał się uczyć, źle się zachowywał. Sprawilo to, że nikt nie chciał go w swojej klasie, choć wszyscy wiedzieli, że chłopiec stracił ojca, a jego matka była alkoholiczką. Było mi strasznie szkoda tego dziecka, starałam się okazać mu życzliwość, zapraszałam do siebie do domu, starałam się z nim dużo rozmawiać. I choć trochę to trwało, zanim moje podejście odniosło pozytywne efekty, takie zainteresowanie wystarczyło. Po czterech latach to był mój najlepszy uczeń!

W przypadku dzieci uchodźczych podobnych sytuacji warunkujących zachowanie, oprócz zwykłych, niezależnych od pochodzenia (związanych z sytuacją rodzinną, położeniem materialnym) jest często więcej. Zdarza się, że te dzieci przeżyły zbyt wiele jak na swój wiek – widziały cierpienie, słuchały historii wojennych, które dotknęły ich rodziny, nie zawsze mogły cieszyć się swoim dzieciństwem. Zdarza się też, że sama sytuacja migracyjna rodzi trudności – wiążą się one z uciążliwościami podróży, pozostawienia znanego sobie świata, z doświadczeniami rozłąki, koniecznością zrozumienia nowych zasad. Na te doświadczenia, a także na nową sytuację, w której nagle się znalazły, dzieci mogą rozmaicie reagować. Trzeba postarać się zrozumieć, że nie wynika to z tej czy innej kultury pochodzenia, a z samego faktu istotnych zmian w życiu dzieci cudzoziemskich<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> O tym, w jaki sposób dziecko może reagować na doświadczenia migracyjne oraz te związane z wejściem do nowego środowiska szkolnego, a także o tym, jak może odpowiedzieć na to szkoła, pisze K. Malanowska (2010) w artykule „Nauka w klasie wielokulturowej – refleksje nauczycielki gimnazjum”, *Seria „Maietuike”*, nr 5, Warszawa: Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej [przyp. red.].

Ponadto mówiąc o zmianach należy pamiętać, że dzieci cudzoziemskie zostały często wychowane w kulturach różniących się od polskiej. Dotyczy to nie tylko łatwo zauważanych zwyczajów związanych z żywieniem czy ubieraniem się, ale także zachowaniem w szkole. Na przykład w szkole w Inguszetii obowiązuje żelazna dyscyplina – w czasie lekcji jest zazwyczaj bardzo cicho, dzieci uważnie słuchają tego, co mówi osoba prowadząca lekcję. Nieco inaczej może wyglądać lekcja w szkole w Polsce. Dzieci uchodźcze, z którymi pracuję jako pomoc nauczyciela, pytają mnie często, dlaczego nie mogą rozmawiać podczas zajęć, skoro robią to inne dzieci. Widzą, że uczniom i uczennicom w Polsce często pozwala się na nieco więcej, niż są przyzwyczajone, i czasami starają się sprawdzić, jak daleko mogą się same posunąć. Rzadko zdarza się to podczas lekcji, w których biorę udział, gorzej jest niestety w sytuacji, kiedy nie mogę być obecna podczas jakichś zajęć. Zdaję sobie wówczas sprawę, że moi wychowankowie zachowują się niekiedy niegrzecznie. Mam jednak nadzieję, że poprzez przypominanie, jak powinno się zachowywać podczas lekcji, będzie się to zdarzało coraz rzadziej. Potrzebne jest tutaj także wsparcie ze strony rodziców i opiekunów, którzy przecież odgrywają najważniejszą rolę w procesie wychowawczym.

Innym istotnym aspektem odnajdywania się dzieci cudzoziemskich w szkole są ich relacje z polskimi uczniami i uczennicami. Z moich obserwacji wynika, że te kontakty w naszej szkole są bardzo pozytywne. Nigdy nie musiałam prosić polskich dzieci, by pomogły w czymś swoim rówieśnikom i rówieśnicom innych narodowości. Wręcz przeciwnie, zdarzało się, że uczeń czy uczennica pod moją opieką nie wzięły czy nie wzięła podręcznika a polskie dziecko samo z siebie oferowało podzielenie się własną książką. Dzieci polskie pytają też mnie, czy mogą mi jakoś pomóc. Może wynika to z tego, że od początku dbałam o dobre relacje z nimi. Starłam się, by nie miały odczucia, że nie zwraca się na nie uwagi, podczas gdy dzieci uchodźcze są specjalnie traktowane. Rozmawiałam z nimi po polsku, tłumaczyłam, skąd przyjechałam, skąd pochodzą ich koledzy i koleżanki i dlaczego są w Polsce. Mówiłam, że przede wszystkim zależy nam na odnalezieniu spokoju i bezpieczeństwa.

By pośrednio stworzyć środowisko szkolne otwarte na dzieci cudzoziemskie, w którym mogłyby się one dobrze czuć, prowadziłam spotkania dla polskich uczniów i uczennic w naszej szkole. Opowiadałam na nich o podstawach kultury Czeczenii i Inguszetii. Biorę też czasami udział w lekcjach etyki, podczas których mogę opowiedzieć więcej o naszych zwyczajach i tradycjach. Dzięki temu stają się one bardziej zrozumiałe dla polskich dzieci. Opisywałam na przykład, jak wygląda w kulturach kaukaskich ceremonia ślubu i wesela, jakie są zasady islamu. Myślę, że podobne zajęcia to bardzo dobry pomysł, ułatwiający kontakty i wzajemne zrozumienie.



### 2.3. WSPÓŁPRACA Z RODZICAMI I OPIEKUNAMI DZIECI UCHODŹCZYCH

Jako pomoc nauczyciela dbam też o nawiązanie i podtrzymywanie kontaktu z matkami i opiekunkami dzieci uchodźczych, które uczą się w naszej szkole. Najbardziej intensywna współpraca ma miejsce na początku, gdy dziecko dopiero rozpoczyna naukę w naszej szkole. Spotykam się wówczas z jego matką lub opiekunką, żeby zwyczajnie usiąść przy herbacie i porozmawiać, lepiej się poznać. Odwiedzam też czasami ośrodek, aby zobaczyć, jak mieszkają, czego potrzebują, jaką pomoc możemy zaoferować, czy potrzebne są jakieś podręczniki lub zeszyty. Osoby te często nie wiedzą, do kogo zgłaszać takie potrzeby, do kogo się zwrócić. Gdy na początku roku szkolnego więcej dzieci uchodźczych trafiło do szkoły, dyrekcja zaproponowała ich matkom i opiekunkom, by zobaczyły, jak prowadzone są lekcje – dała im możliwość wejścia do klas i posłuchania, co się tam dzieje. Myślę, że to bardzo dobry pomysł, pozwalający rodzicom zapoznać się z tym, jak zorganizowane są zajęcia.

Istotne jest również, by wyjaśnić dorosłym zasady funkcjonowania szkoły, do której chodzą ich dzieci, a także szerzej – zasady funkcjonowania polskiego systemu edukacji. Opowiadam im między innymi o konieczności pisania usprawiedliwień dla dziecka w przypadku jego nieobecności, kupienia obuwia na zmianę i pilnowania, by dzieci nosiły je ze sobą, opłacenia i wyrobienia identyfikatorów dla dzieci. Staram się pomóc w załatwianiu formalności (np. wypełnieniu informacji zdrowotnych). W razie konieczności kontaktuję się z pracownikami ośrodka, w którym mieszkają matki i opiekunki naszych uczniów i uczennic – na przykład gdy zdarzyło się opóźnienie w przekazaniu wyprawek szkolnych dla dzieci mieszkających w ośrodku (uprawnionych do otrzymania podręczników, zeszytów, przyborów szkolnych itp.). Gdy dzieci nie mają podręczników, mogą dostać jedynki w szkole, bo nie są przygotowane do lekcji. Pośredniczyłam więc w uregulowaniu takich kwestii. Pomagałam też w wykupieniu dla nich ubezpieczenia.

Długo rozmawiałam także z matkami i opiekunkami na temat lekcji religii i etyki. Początkowo nie rozumiały one różnicy między tymi dwoma przedmiotami, nie rozumiały też dokumentów szkolnych, które dotyczyły zgód na uczestnictwo dziecka w etyce. Wytłumaczyłam im zatem, czym różnią się te przedmioty, że nie są one obowiązkowe, ale że mogą w nich brać udział dzieci cudzoziemskie, niezależnie od wyznania. Starłam się pokazać, że etyka może być ciekawa – nie jest związana z konkretną religią, umożliwia za to rozmowy na istotne tematy, jest także okazją do spotkania uczniów i uczennic i ich poznania się. Po tych rozmowach dzieci w większości chodzą na etykę.

Podczas roku szkolnego biorę ponadto udział w zebraniach z rodzicami i opiekunami, które są wspólne dla dorosłych z Polski i innych krajów. Tłumaczę wtedy na język rosyjski, co mówią inni rodzice, o czym mówią nauczyciele i nauczycielki, tłumaczę ewentualne pytania.

Ważne jest też pozostawanie w kontakcie indywidualnym z matkami i opiekunkami, choćby telefonicznym. Korzystam z takiej formy, gdy na przykład dziecko opuszcza zajęcia – nie zawsze jest to z jego winy, może być spowodowane choćby wizytą u lekarza i nienapisaniem przez mamę usprawiedliwienia. W poważniejszych sytuacjach proszę matki lub opiekunki o spotkanie w szkole, gdzie możemy spokojnie porozmawiać. Może mieć to miejsce na przykład jeśli nauczyciele i nauczycielki skarżą się na zachowanie jakiegoś ucznia czy uczennicy. Staram się też namawiać matki i opiekunki dzieci uchodźczych, by wyjaśniały dzieciom, jak ważna jest nauka i dobre zachowanie w szkole. Wydaje mi się, że praca pomocy nauczyciela na nic się zda, jeśli nie będzie wspierana od tej strony.

#### 2.4. WSPÓŁPRACA Z KADRĄ PEDAGOGICZNĄ

Nastawienie nauczycieli i nauczycielek jest niezmiernie istotne w każdej pracy z dziećmi, niezależnie od pochodzenia tych dzieci. W przypadku uczniów i uczennic cudzoziemskich wydaje się jednak, że kadra pedagogiczna odgrywa szczególną rolę. W szkole dzieci spędzają dużo czasu, często na podstawie kontaktów z kadrami pedagogicznymi i jej nastawienia kształtują swoje wyobrażenia o nowym kraju. Myślę, że aby zaakceptować życie w Polsce, dzieci muszą najpierw zaakceptować nauczycieli i nauczycielki. Miałam okazję obserwować ten proces na przykładzie swojego syna. Jeśli dzieci uchodźcze będą spotykać się z negatywnymi reakcjami, słyszeć krzywdzące komentarze, mogą poczuć się zagrożone, a także stracić chęć do nauki. Z kolei jeśli podejdziesz do nich z sercem, procentuje to od razu ich lepszym zachowaniem.

Pracując w charakterze pomocy nauczyciela spotykam najczęściej nauczycieli i nauczycielki, którzy i które starają się zrozumieć sytuację dzieci uchodźczych i okazać im wsparcie. Myślę, że dużą rolę odgrywa tu pozytywne nastawienie dyrekcji, która daje dobry wzór. Niektóre osoby prowadzące lekcje znają podstawy języka rosyjskiego. To pomaga czasami w klasach, w których uczą się dzieci cudzoziemskie z krajów, gdzie język ten jest w powszechnym użyciu. Na przykład jeżeli dzieci nie potrafią napisać jakiegoś zdania po polsku, niektóre osoby prowadzące lekcje mówią: „Proszę napisać po rosyjsku, ja zrozumieję, mogę to zaliczyć albo pani pomoże mi przetłumaczyć”. Najpierw więc ja tłumaczę dzieciom po rosyjsku, o co chodzi, a potem one swoimi słowami piszą. Niekiedy nauczyciel czy nauczycielka podchodzi w trakcie lekcji do dzieci, także kiedy ja jestem w klasie, i upewnia się, czy wszystko jest jasne, czy nie trzeba czegoś dodatkowo wyjaśnić.

Ważnym, w mojej opinii, elementem postawy nauczycieli i nauczycielek jest poszanowanie dla wartości i kultury dzieci cudzoziemskich. Jego przykładem może być umożliwienie dziewczynkom ćwiczenia w strojach zakrywających ciało (np. długich spodniach) na lekcjach wychowania fizycznego czy też umożliwienie oddzielnych ćwiczeń od chłopców. Nauczycielki i nauczyciele czasami proszą mnie o

wyjaśnienie pewnych kwestii związanych z odmienną kulturą i wychowaniem. Ma to miejsce zazwyczaj w nieformalnych rozmowach, ale myślę, że takie informacje mogą pomóc osobom prowadzącym lekcje lepiej zrozumieć niektóre zachowania dzieci cudzoziemskich. Jednym z takich zachowań, które zainteresowało część nauczycieli i nauczycielek, było nieustanne wstawanie dzieci na ich widok, niezależnie od tego, ile razy już widzieli się w ciągu dnia. Tłumaczyłam wówczas, że to zachowanie jest oznaką szacunku. Dzieci są u nas tak wychowane, by okazywać go nauczycielom i nauczycielkom, a także osobom starszym, i nie trzeba im o tym przypominać.

Warto też wspomnieć o współpracy z pedagogką szkolną. Często przekazuję jej to, co dotyczy uczniów i uczennic uchodźczych, by mogła mieć więcej informacji i lepiej zareagować, jeśli zajdzie taka potrzeba. Proszę ją też na przykład o pomoc w kontakcie z ośrodkiem, przede wszystkim z tego powodu, że większość czasu spędzam na lekcjach i nie zawsze mogę dozwonić się do ośrodka lub przekazać coś rodzicom.

Zdarzają się też oczywiście czasami nieco mniej pozytywne sytuacje, wydaje mi się jednak, że nie wynika to ze złej woli nauczycieli i nauczycielek. Zdarza się na przykład, że osoba prowadząca lekcję nie zwraca uwagi na dzieci cudzoziemskie, nie zauważa ich potrzeb. Często w ten sposób po prostu stara sobie poradzić z klasą, która zachowuje się głośno. W takiej sytuacji nauczyciel czy nauczycielka skupia się na tym, by zrealizować program, co nie pozwala zazwyczaj na dodatkowe zainteresowanie dziećmi cudzoziemskimi. Trzeba także pamiętać, że dzieci cudzoziemskie trafiają do szkół nagle, z dnia na dzień. Ich obecność jest dla kadry pedagogiczną nową sytuacją. Nie towarzyszy jej odpowiednie przygotowanie do pracy nauczycieli i nauczycielek. Dzieci cudzoziemskie, uczące się dopiero języka polskiego, uczestniczą w większości zajęć prowadzonych w języku polskim, podręczniki szkolne nie uwzględniają jednak ich obecności w klasie<sup>8</sup>. Moją rolą jest też wyjaśnianie niezrozumiałych fragmentów tekstów czy poświęcanie uczniom i uczennicom uwagi niezbędnej do zrozumienia tego, co się dzieje w czasie lekcji. Niestety zdaję sobie sprawę, że gdy mnie nie ma, dzieci uchodźcze siedzą zazwyczaj we własnej grupie albo też częściej, nie mając możliwości aktywnego uczestniczenia w lekcjach, po prostu się nudzą lub przeszkadzają. Myślę, że to może być częściowa przyczyna opuszczania przez nie zajęć. Gdy wagarują, staram się z nimi rozmawiać i tłumaczyć, dlaczego nauka i regularne chodzenie do szkoły są ważne. Przez

---

<sup>8</sup> Jak zauważa B. Gwóźdź może to prowadzić do poczucia wykluczenia w różnych obszarach. Jeden z nich związany jest z niezrozumieniem treści zawartych w podręczniku ze względu na nieznaną pewnych sformułowań czy niezrozumienie struktury zdań. Warto też jednak pamiętać, że podręczniki stosowane w szkole odwołują się do konkretnej kultury i kodów kulturowych, które mogą być niezrozumiałe dla dzieci wychowywanych poza Polską. Zob. B. Gwóźdź, (2012), Nauczanie języka polskiego dzieci cudzoziemskich – działalność wolontariuszy i wolontariuszek w projekcie „Teraz polski!”, *Seria „Maieutike”*, nr 2, Warszawa: Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej [przyp. red].

to że wiem, z jakimi trudnościami zmagają się dzieci cudzoziemskie, największą radość sprawiają mi otrzymywane przez nie pozytywne oceny. Mam świadomość, jak ciężko na nie pracują. Widzę też, że cieszy to także osoby prowadzące lekcje.

### 3. PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Jako pomoc nauczyciela w swojej dalszej pracy chciałabym wspierać dzieci z Czeczenii i innych krajów Kaukazu. Chciałabym móc spędzać z nimi więcej czasu po lekcjach. Myślę o tym, żeby porozmawiać z rodzicami i opiekunami (dyrekcja jest bardzo otwarta na takie pomysły), by zgodzili się zostawiać dzieci po zajęciach na przykład na dwie godziny w tygodniu. Mogłabym wówczas więcej rozmawiać z dziećmi, także na tematy niezwiązane bezpośrednio z edukacją, ale wpływające pozytywnie, w mojej opinii, na ich samopoczucie w szkole. Mogłabym wspólnie z nimi przygotować wiersz czy opowieść o ich narodzie i przetłumaczyć na język polski, ale też ośmielić je i zachęcić do pokazywania swojej kultury. Na przykład w Dzień Kobiet podczas szkolnej uroczystości dzieci uchodźcze też chciałyby złożyć swoje życzenia. Zazwyczaj stoją jednak i nic nie mówią. Wstydzą się, mają opory i dlatego chciałabym z nimi nad tym popracować.

Zależałoby mi też na tym, by przeznaczyć też jedno z pomieszczeń na pokój modlitw. Obecnie dzieci nie modlą się w ciągu dnia, choć zgodnie z zasadami islamu powinny<sup>9</sup>. Robią to dopiero po powrocie do domu. Jednej z modlitw nie wolno jednak łączyć z innymi, co bywa szczególnie uciążliwe. Modlitwy nie trwają długo i myślę, że odmawianie ich nie zaburzałoby w istotnym stopniu planu lekcji. Bardzo też chciałabym, aby dzieci miały okazję uczestniczyć w lekcjach islamu, tak jak dzieci polskie mogą uczestniczyć w lekcjach religii (katolicyzmu)<sup>10</sup>. Koran w naszej kulturze to coś znacznie więcej niż wytyczne religijne, to także zbiór zasad, które pokazują jak żyć. Jedna z nich mówi na przykład, że nie powinno się jeść kolacji, jeśli sąsiad jest głodny – wówczas najpierw trzeba się z nim podzielić. Myślę, że takie zajęcia byłyby bardzo istotne dla dzieci uchodźczych, dałyby im poczucie przynależności i

---

<sup>9</sup> Zgodnie z zasadami islamu muzułmanin powinien odbywać pięć modlitw w ciągu dnia. Godziny modlitw muzułmańskich są ściśle określone i zmienne w ciągu roku, zależą także od położenia geograficznego [przyp. red.].

<sup>10</sup> Dla osób niebędących obywatelami polskimi, podlegających obowiązkowi szkolnemu, placówka dyplomatyczna lub konsularna kraju ich pochodzenia, działająca w Polsce, albo stowarzyszenie kulturalno-oświatowe danej narodowości mogą organizować w szkole, w porozumieniu z dyrektorem szkoły i za zgodą organu prowadzącego, naukę języka i kultury kraju pochodzenia, jeżeli do udziału w tym kształceniu zgłosi się co najmniej 7 cudzoziemców (w przypadku szkoły podstawowej i gimnazjum) – art. 94a ust 5 ustawy z dnia 07.09.1991 o systemie oświaty (Dz.U. 2004 nr 256 poz. 2572 z późn.zm.) oraz par. 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 01.04.2010 w sprawie przyjmowania osób niebędących obywatelami polskimi do publicznych przedszkoli, szkół, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek oraz organizacji dodatkowej nauki języka polskiego, dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia (Dz.U. 2010 nr 57 poz. 361) [przyp. red.].

zakorzenia, które u wielu z nich zostało naruszone przez wyjazd z kraju i częstą zmianę miejsca zamieszkania. Teraz sama staram się rozmawiać o tym z dziećmi, żeby pielęgnować tradycję.

Chciałabym też pokazać polskim dzieciom, a także nauczycielom i nauczycielkom, tradycje i święta obchodzone w Czeczenii czy też szerzej – w krajach kaukaskich. Myślałam o przybliżeniu muzułmańskiego święta Kurban Bajram (Święto Ofiarowania – przyp. red.), upamiętniającego ofiarę, w której Abraham chciał złożyć swojego syna. Jest to piękne święto – składa się wówczas ofiarę, której część przeznaczana jest dla ubogich. Dyrekcja jest otwarta na moje pomysły – chciałaby umożliwić obchodzenie podobnych świąt naszym uczniom i uczennicom, pokazać różnorodność tradycji w różnych miejscach na świecie.

#### **4. PODSUMOWANIE**

Uważam, że w każdej szkole przyjmującej dzieci cudzoziemskie powinna być zatrudniona pomoc nauczyciela. Jej rolą jest nie tylko pomaganie uczniom i uczennicom w zrozumieniu treści lekcji czy odrabianiu pracy domowej. Jest swoistym przewodnikiem lub przewodniczką w nowym dla nich świecie, pełnym nieznanym osobom, w którym obowiązuje nie tylko obcy im język, ale i nowe dla nich zwyczaje i zasady. Warto też pamiętać, że pomoc nauczyciela, oprócz tego że stanowi wsparcie dla dzieci, może być także wsparciem dla kadry pedagogicznej, ponieważ wyjaśnia nauczycielom i nauczycielkom pewne zachowania podopiecznych, osadzając je często w kontekście kulturowym. Osoba taka może także pośredniczyć w kontaktach z rodzicami i opiekunami uczniów i uczennic cudzoziemskich, nie tylko jeśli chodzi o komunikację językową, ale także w objaśnieniu zasad obowiązujących w szkole, które często bardzo się różnią od tych z kraju pochodzenia cudzoziemców i cudzoziemek. Współpraca z dorosłymi wpływa na edukację dzieci. Nastawienie do nauki uczniów i uczennic może się polepszyć dzięki przekonaniu rodziców i opiekunów do szkoły, rozwianiu ich licznych obaw czy odpowiedzi na nurtujące ich pytania (na które najlepiej może odpowiedzieć właśnie osoba z tego samego kręgu kulturowego). Podsumowując, zatrudnienie pomocy nauczyciela – cudzoziemca czy cudzoziemki, znających dobrze kulturę kraju pochodzenia dzieci cudzoziemskich i ich rodziców lub opiekunów, to w mojej opinii krok w stronę szkoły otwartej na wielokulturowość, która uznaje swoją rolę, wykraczającą poza proces edukacji.

## **ANEKS: PRZYKŁADOWY ZAKRES OBOWIĄZKÓW OSOBY ZATRUDNIONEJ W CHARAKTERZE POMOCY NAUCZYCIELA, ASYSTENTA MIĘDZYKULTUROWEGO LUB ASYSTENTKI MIĘDZYKULTUROWEJ:**

Obowiązujące obecnie przepisy prawne<sup>11</sup> pozostawiają dużą swobodę szkole przy ustaleniu jak dokładnie miałyby wspierać ją w funkcjonowaniu osoba zatrudniona w charakterze pomocy nauczyciela. Poniżej przedstawiamy przykładowy zakres działań i obowiązków osoby zatrudnionej w charakterze pomocy nauczyciela, jako asystent międzykulturowy lub asystentka międzykulturowa<sup>12</sup>:

1. Wsparcie dzieci cudzoziemskich w nauce (np. obecność podczas lekcji różnych przedmiotów w roli asystenta lub asystentki osoby prowadzącej zajęcia, tłumaczenie poleceń z podręczników na język zrozumiały przez dzieci, pomoc w odrabianiu lekcji);
2. Wsparcie dzieci cudzoziemskich w procesie włączania się do społeczności szkolnej (na przykład objaśnianie zasad funkcjonowania szkoły czy prowadzenie działań mających zwiększyć ich aktywne uczestnictwo w wydarzeniach szkolnych);
3. Organizacja zajęć, mających podtrzymać i wzmocnić znajomość języka, kultury, narodowości, kraju pochodzenia czy religii dzieci cudzoziemskich;
4. Organizacja działań skierowanych do polskich dzieci, które to działania mają przekazać rzetelną wiedzę i informacje o religii, kulturze, narodowości i kraju pochodzenia dzieci cudzoziemskich;
5. Mediacja w przypadku konfliktów na tle pochodzenia kulturowego, narodowego, rasowego, etnicznego lub religii;
6. Wsparcie i kontakt z rodzicami i opiekunami dzieci cudzoziemskich (np. przekazywanie informacji o bieżących wydarzeniach i działaniach szkolnych, o zasadach funkcjonowania szkoły i systemu edukacji w Polsce, wyjaśnienie oczekiwań stawianych rodzicom i opiekunom, informowanie ich o postępach dziecka w nauce, a także utrzymywanie kontaktu, dzięki któremu będzie możliwe lepsze poznanie ewentualnych specjalnych potrzeb dziecka, wynikających z sytuacji rodziny, budowanie pozytywnego wizerunku szkoły);
7. Współpraca z kadrą pedagogiczną szkoły (np. objaśnianie wpływu norm kulturowych czy religijnych na zachowanie dzieci, przekazywanie nauczycielom i nauczycielkom informacji o sytuacji rodzinnej,

---

<sup>11</sup> Art. 94a, ust. 4a ustawy z dnia 07.09.1991 o systemie oświaty – Dz.U. 2004 nr 256 poz. 2572 z późn.zm.

<sup>12</sup> Przykładowy zakres obowiązków został opracowany m.in. w oparciu o informacje przekazane w piśmie od Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 15.11.2012 do Fundacji na rzecz Różnorodności Społecznej, odpowiadającym na zapytanie FRS o zakres obowiązków pomocy nauczyciela. Można w nim przeczytać że „(...) zakres obowiązków osoby zatrudnionej w charakterze pomocy nauczyciela określa bezpośrednio dyrektor szkoły (...) zatrudnienie asystenta nauczyciela pomoże m.in. w zrozumieniu dziecka i ważnych aspektów kultury kraju, z którego pochodzi cudzoziemiec, w porozumieniu i pokonywaniu trudności związanych z różnicami międzykulturowymi czy językowymi w relacjach międzyludzkich” [przyp. red.].

bytowej i zdrowiu dziecka, zwracanie uwagi na szczególne potrzeby edukacyjne dzieci cudzoziemskich);

8. Afirmacja przynależności narodowej, tradycji i kultury dzieci cudzoziemskich poprzez organizację i promocję działań i wydarzeń z poszanowaniem godności, religii, narodowości i kultury pochodzenia wszystkich w szkole, w celu integracji dzieci polskich i cudzoziemskich;
9. Doradzanie szkołom przy planowaniu wydarzeń szkolnych, wycieczek itp. tak, aby były one zorganizowane w sposób, który nie wyklucza żadnego członka wspólnoty szkolnej ze względu na religię lub kulturę pochodzenia;
10. Pośredniczenie w kontaktach pomiędzy rodzicami i opiekunami a szkołą (np. jako tłumacz lub tłumaczka, poprzez udział w zebraniach dla rodziców i opiekunów czy pomoc rodzicom i opiekunom w wypełnianiu niezbędnych formalności).
11. (W przypadku dzieci uchodźczych) kontakt z ośrodkiem dla uchodźców w celu uzyskania informacji o sytuacji dziecka oraz podtrzymywaniu współpracy, służącej odpowiedzi na potrzeby uczniów i uczennic tam mieszkających.

*Redakcja językowa: Anna Walas*

#### **O autorce:**

**Zaira Barkinhoeva** – z wykształcenia nauczycielka nauczania początkowego. W 1994 roku ukończyła Instytut Pedagogiki w Groznm. Od 2011 roku zatrudniona w Gimnazjum nr 141 w Warszawie w charakterze pomocy nauczyciela. Współpracowała ze Stowarzyszeniem Praktyków Kultury między innymi przy realizacji projektu integracyjnego dla dzieci uchodźczych.

#### **O Serii „Maieutike”:**



**Seria Maieutike**  
Forum dialogu dla praktyków

Seria „Maieutike” poświęcona jest problematyce różnorodności społecznej w ujęciu praktycznym. Artykuły w niej zebrane opisują dobre praktyki i innowacyjne działania, a także refleksje, dotyczące praktyki działania w kontekście różnorodności społecznej. Teksty zebrane pod szyldem Serii „Maieutike” stanowią zatem swego rodzaju forum wymiany informacji i doświadczeń osób na co dzień działających w kontekście i na rzecz różnorodności społecznej.

Nazwa serii nawiązuje do sokratejskiej *metody majeutycznej*, która polega na próbie dojścia do rozwiązań problemów drogą dialogu i zadawania pytań. To podejście do nauczania opiera się na przeświadczeniu, że poprzez umiejętne stawianie pytań podczas rozmowy możliwe jest takie starcie poglądów, dzięki któremu uczący się dochodzi samodzielnie do rozwiązania problemu. Dyskutanci i dyskutantki, wzajemnie podważając swoje twierdzenia, wzmacniają argumenty, a starcie poglądów prowadzi do „wydobycia” (gr. *μαιευτικός*) z umysłów odpowiedzi na pytania. Nazwa serii podkreśla konieczność współpracy oraz uczenia się od siebie nawzajem.

### O Fundacji:

Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej (FRS) jest niezależną organizacją pozarządową, której misją jest kształtowanie otwartego społeczeństwa różnorodnego w Polsce. FRS wspiera dialog międzykulturowy, rozwija zasoby wiedzy i narzędzia w zakresie integracji społecznej i równego traktowania, wzmacnia migrantów, migrantki i inne grupy mniejszościowe oraz nagłaśnia problem dyskryminacji i prowadzi działania antydyskryminacyjne. FRS angażuje się także w krytyczną analizę historii społeczeństwa różnorodnego w Polsce po to, aby wnioski i refleksje dotyczące przeszłych doświadczeń miały konstruktywny wkład w debatę o współczesnych dylematach, związanych z migracją, dyskryminacją i integracją.

---

Artykuł powstał w ramach projektu pod tytułem „Opracowanie i wdrażanie narzędzi pomocnych dla pracowników administracji publicznej pracujących z uchodźcami i rodzinami uchodźczymi w systemie edukacji w Polsce” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców oraz budżetu państwa (6/8/EFU/2011), projektu „Szkoła wielokulturowa – szkolenia dla kadr pedagogicznych podnoszące umiejętności pracy z uczniami cudzoziemskimi o specjalnych potrzebach edukacyjnych” współfinansowanego ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej (MEN/2012/DZSE/1794), a także ze wsparciem finansowym Urzędu Miasta st. Warszawy.

Projekt współfinansuje



MIASTO  
STOŁĘCZNE  
WARSZAWA



MINISTERSTWO  
EDUKACJI  
NARODOWEJ

Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułu.



© Copyright by Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej, Warszawa 2012. Cytowanie oraz wykorzystanie części lub całości treści materiału dozwolone jest z podaniem źródła.

Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej (FRS)

Adres korespondencyjny:

Skrytka pocztowa nr 381,

00-950 Warszawa 1

E: [biuro@ffrs.org.pl](mailto:biuro@ffrs.org.pl)

T: +48 22 400 09 12

[www.ffrs.org.pl](http://www.ffrs.org.pl)